

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Nocny napad polityczny na plebanję grecko-katolickiego proboszcza

KRWAWE PORACHY KI między Rusinami w Małopolisce

Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent:

Władze wojewódzkie otrzymały wiadomość, iż w nocy z soboty na niedzielę dokonano za machu politycznego na księdza grecko-katolickiego w Brzegu w pow. samborskim.

Kilku uzbrojonych w karabiny drabów wtargnęło do plebanii około godz. 1 w nocy.

Ks. proboszcz Melik dobił rewolweru i dał do napastników kilka strzałów, lecz chybił.

Napastnicy kilkakrotnie uderzyli kolbami karabinów ks. Melika, powalili go na ziemię i zneutralizowali nad nim w bestjański sposób, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ciężko rannego księdza przewieziono do szpitala.

Zamach miał charakter polityczny, gdyż napastnicy nie dokonali rabunku.

Ks. Melik jest działaczem stronnictwa staro-ruskiego.

W pościgu za generałem Zagórskim Rewizja hoteli w Suwałkach

Z Suwałk telefonuje nasz korespondent: W pewnych kołach rozeszły się pogłoski, jakoby w Suwałkach znajdował się gen. Zagórski.

Do miasta zjechał oficerowie żandarmerji, którzy przeszukali wszystkie hotele i domy zajezdne.

Okazało się, iż pogłoski były fałszywe. Gen. Zagórskiego nie ma ani nie było w Suwałkach.

Uciezka pob. tego generała Czang-Kai-Szek

opuszczył Szanghaj pod ochroną 600 gwardzistów

SZANGHAI, 14.8. Dowódca wojsk południowych, generał Czang-Kai-Szek przybył wczoraj niespodziewanie do Szanghaju. Dzisiaj Czang-Kai-Szek wraz z gwardją 600 ludzi opuścił Szanghaj udając się okrętem do Ningpo.

Odjazd generała nastąpił wskutek klęski armji południowej i bardzo niepomyślnej sytuacji rządu nankińskiego.

Kiedy generał Czang-Kai-Szek maszerował przez miasto z 600 gwardzistami, policja zastąpiła mu drogę i zamknęła bramę miasta. Gwardziści zburzyli bramę i otworzyli do policji ogień karabinowy. Siedmiu policjantów zostało rannych.

Wojska północne marszałka Czang-Tso-Lina sforsowały pozycje nad Jang-Tse-Kiang i maszerują na Nankin.

Zdemoralizowane wojska południowe uciekają w popłochu lub przechodzą na stronę zwycięzców.

Niemiecki lot z Europy do Ameryki

Pasażerskie aeroplany „Europa” i „Bremen” o g. 6 wiecz. wystarowały w Dessau

DESSAU, 14.8. Dziś o godz. 6 wystartował samolot „Bremen” kierowany przez pilotów Ristlicza i Edzarda, rozpoczynając pierwszy lot transatlantyczny z Europy do Ameryki.

W niespełną pół godziny otem wystartował do transatlantycznego lotu samolot „Europa” z pilotami Koeblem i Loosem.

DESSAU, 14.8. Już o g. 4-jej popołudniu zaległy pole lotnicze zakładów Junkersa w Dessau nieprzejrzałe tłumy publiczności.

Przeszło 15.000 osób pospieszyło z Dessau i okolicy pociągami i samochodami, ażeby obserwować odlot lotników niemieckich do Ameryki. Samo pole lotnicze zostało z braku odpowiedniej ilości policjantów

otoczone przez robotników Junkersa, ażeby nie dopuścić do przedarcia się tłumy na miejsce startu.

Około godz. 6 wieczorem nad jechali w samochodach lotnicy niemieccy, których przyjęto miłkącym okłaskami i okrzykami, poczem udali się poza zamknięte kordonem pole, gdzie prof. Junkers wygłosił

nową pochwałę.

Lotnicy pożegnali się ze swoimi żonami, które zachowały największy spokój, a żona dziennikarza Knickerbeckera na pożegnaniu uderzyła mocno w ramię swego męża.

„Bremen” startował pierwszy punktualnie o g. 6 wieczorem.

O godzinie 6 m. 22 startował samolot „Europa”. Nieopisany

entuzjazm obecnych towarzyszył odlotowi lotników.

O godzinie 7 m. 15 spostrzeżono samolot „Bremen” nad Brunświkiem, w 20 minut później nad Hanowerem, a o godzinie 8.15 nad Niesionem z Bremy, że samolot przeleciał nad miastem zrzucając

kartkę z pozdrowieniami dla rodzinnego miasta

podpisaną przez lotnika Korneliusza Edzarda.

Samolot „Europa” udał się w kierunku północnym i przez Helgoland na morze, natomiast „Bremen” skierował lot na południe przez Anglię. Towarzyszący samolot G. 31 wylądował na polu lotniczym w Bremie.

W ostatniej chwili zdecydował się samolot „Europa” wybrać

nowy kierunek lotu

przez Morze Północne i Skocję, która to droga jest najkrótszą pomiędzy Europą i Ameryką.

Zmiana ta nastąpiła wskutek wiadomości o niekorzystnej pogodzie i burzy, która w międzyczasie powstała.

Oba samoloty rozwinęły szybkość 180 — 220 kilometrów na godzinę. Każdy z tych samolotów zabrał ze sobą po 15 kg. różnych wiktualów, kilka termosów kawy herbaty, wody do picia i do mycia, chleb, masło,

mięso i kielbasę. Ponadto zabrano również aparat do destylacji słonej wody. Samoloty wiozą również pocztę do Ameryki. „Bremen” zabrał około 1300 listów i 946 kartek pocztowych, natomiast „Europa” 1329 listów i 226 kartek pocztowych.

Lot przez Atlantyk



Pilot Ristlicz, korespondent Knickerbecker i pilot Edzard tuż przed odlotem do Ameryki.

PRZERWANY LOT

Po 30 minutach podróży nad morzem samolot „Europa”

powrócił w nocy do Bremy

BREMA, 14.8. „Hansa” lotnicza donosi, że samolot „Europa” dzisiaj o godz. 11 wieczorem powrócił do Bremy i wylądował na tamtejszym lotnisku.

Lądowanie nastąpiło wskutek defektu motoru, który stwierdzono po półgodzinnym locie nad morzem Północnym.

Pod sztandarem pacyfizmu

Konferencja polskiej i niemieckiej młodzieży nad Bałtykiem

BERLIN, 14.8. „Welt am Montag” donosi z Królewca, że w miejscowości kąpielowej Neuhau ser nad morzem Bałtyckim, odbyła się w pierwszych dniach sierpnia konferencja przedstawicieli młodzieży polskiej i niemieckiej, zwolana z inicjatywy stowarzyszenia amerykańskiego „Society of Friends”.

Uczestników konferencji witał oficjalnie landrat powiatu Fischhausen. W czasie konferencji wygłosili referaty: poseł do parlamentu angielskiego Roden Buxton, prof. Stephens z Birminghamu, dr. Polak w imieniu Polskiego Tow. Przyjaciół Pokoju, p. Mamrot z Warszawy, jako przedstawiciel Rady młodzieży pacyfistycznej, radny miejski Legatiss z Królewca — w imieniu Stow. Wspólpracy polsko-niemieckiej oraz liczni przedstawiciele władz wojewódzkiej, inspektor Feerster, oraz adjutanci.

Przy wjeździe na tor p. Pre-

Portugalia skazuje rewolucjonistów na deportację

Decyzja Rady Ministrów

LIZBONA, 14.8. Rada ministrów postanowiła deportować do kolonii wszystkie osoby, zamieszane w ostatnim ruchu rewolucyjnym. Por. Sarmento został wydalony z wojska, a dyrektor Biblioteki Narodowej usunięty z urzędu.

Profanacja cmentarzy żydowskich w Niemczech

Zburzone nagrobki na cmentarzu w Essen

BERLIN, 14.8. Żyd. Ag. Telegr. donosi z Essen, że niewykrzysownicy dostali się w nocy na miejscowy cmentarz żydowski i zburzyli znaczną ilość nagrobków cmentarnych.

Jest to już 42 z rzędu wypadków profanowania cmentarzy żydowskich w Niemczech. W dotychczasowych wypadkach sprawcami okazali się hitlerowcy.

P. Prezydent na wyścigach

W PIOTRKOWIE

udekorował zwycięskiego konia szarfą i wręczył nagrodę jeźdźcy

PIOTRKÓW, 14.8. Z okazji rozgrywanych w dniu dzisiejszym 5-tych z kolei wyścigów, zorganizowanych przez piotrkowskie Tow. zachęty do hodowli koni, przybył do Piotrkowa p. Prezydent z małżonką. Samochód p. Prezydenta poprzedzało auto, w którym jechał prezydent m. Piotrkowa Schmidt z starszą Kaczyńską. Ponadto towarzyszyli p. Prezydentowi wiewodca Łódzki, Jaszczolt, dowódca D. O. K. Łódź, gen. Małachow ski, gen. Tokarzewski, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta p. Zahorski, komendant policji wojewódzkiej, inspektor Feerster, oraz adjutanci.

Na maszcie podniesiono flagę Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Prezydent został udekorowany własnoręcznie przez p. Prezydenta błękitną kokardą. Z kolei rozegrano wielki bieg o nagrodę, ofiarowaną przez departament kawalerji. Bieg wygrała lekko „Janka”, klacz p. Kapiszewskiego dostawiana przez właściciela. Drugi przyszedł „Kasztelan”, ogier mjr. Toczka przez niego dostawiany. Trzecią była „Dola”, klacz Tuńskiego, pod p. Rómmlem. Po tej gonitwie trzej pierwsi jeźdźcy zostali przedstawieni p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, który doreczył nagrodę zwycięzcy. Po zakończeniu biegu p. Prezydent wraz z małżonką odjechał do Spawy.

Monarchja czy republika

Pod tem hasłem Niemcy

Idą do wyborów

LIPSK, 14.8. W czasie kongresu stow. republikańskiego Reichsbannerów, na które zjechało do Lipska około 30 tys. członków, wygłosił przemówienie kanclerz Wirth.

Kanclerz oświadczył, że republikanie powinni przygotować się do nowych wyborów, które wykażą muszą siłę obozu republikańskiego w Niemczech.

zydenta powitał prezes piotrkowskiego Tow. zachęty do hodowli

Francuski radca municypalny

i jego sekretarz

zbiegli z Paryża do Rosji

PARYŻ, 14.8. Jak podaje prasa radca municypalny, komunista Cremet, i jego sekretarz Clarru poszukiwani przez policję pod zarzutem szpiegostwa, mieli schronić się do Rosji.

Lot przez Atlantyk



Lotnicy niemieccy żegnają się czule na skrzydłach „Junkersa” ze swoimi żonami.

Wielkie obciążenie samolotu „Bremen” spowodowało start dwukrotny

DESSAU, 14.8. — Tel. wł. — Start dwu samolotów Junkersa do lotu transatlantycznego, zapowiedziany dopiero na poniedziałek, wobec poprawy stanu pogody odbył się już dzisiaj.

O godz. 3 min. 20 pp. ukazał się nad miastem wielki samolot Junkersa, co było umówionym sygnałem dla załogi zakładów Junkersa, że lot dzisiaj się odbędzie. Z całego miasta zaczęli przybywać do warsztatów robotnicy i pracownicy. Wieść rozszła się po całym mieście w okamgnieniu i olbrzymie tłumy zaczęły ścigać ku lotnisku. Lotnicy, pożegnawszy się ze swoimi

rodzinnymi udali się na lotnisko o godz. 5.30. Wkrótce potem nadciągający dziennikarze i opóźnieni robotnicy warsztatów Junkersa z trudnością zaledwie mogli sobie torować drogę przez tłum.

Obciążenie samolotu „Bremen” było tak wielkie, że wzniesienie się w powietrze połączone było z poważnymi trudnościami. Po pierwszym wzniesieniu się samolot opadł i dopiero po dalszym rozpedzeniu zdołał ponownie unieść się w przestworza. Czas startu wynosił jednak tylko 30 sekund.

Dziennikarze z całego świata

przybyli tłumnie do Dessau

BERLIN, 14.8. — Tel. wł. — W niedzielę rano całe Dessau przeżyło wielką emocję. W starym hotelu „Zum goldenen Beutel” („Pod złotym workiem”) głównej kwaterze dziennikarzy panowało niezwykłe ożywienie. Wszystkie wielkie zagraniczne i niemieckie dzienniki przysłały tu swych korespondentów. Mały urząd pocztowy w Dessau wprost rady sobie dać nie mógł, aby obsłużyć połączenia telefoniczne z całym światem.

Dziennikarze opowiadali, że lotnicy codziennie dostawali całkiem stopy listów z „dobrymi radami”.

Ktoś ostrzeżał, aby lecieli tak wysoko nad chmurami, aby żadne burze i wpływy atmosferyczne im nie mogły zrobić. Inny znów radzi, aby lecieli tak powoli, by towarzyszący im statek był zawsze w pobliżu.

Samych amerykańskich dziennikarzy jest 20. Telegrafują u-

stawicznie najdrobniejsze szczegóły. Fotografowie zrobili przeszło 1000 zdjęć.

Cel podróży

DESSAU, 14.8. „Europa” ma jako cel Mitchellsfield, lotnisko na Long Island, natomiast samolot „Bremen” ma próbować przedłużenia lotu aż do Chicago, o ile tylko starczy benzyny.

Oba samoloty zabrały z sobą flagi niemiecką, amerykańską, flagę w. m. Bremy i flagę Lloydu północno-niemieckiego.

Odłożony start trzeciego lotnika

BERLIN, 14.8. Lotnik Kaenecke, który miał na trzecim samolocie „Germania” podjąć lot transatlantyczny, oświadczył dzisiaj dziennikarzom w Kolonii, że w ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzić będzie próbne loty z obciążeniem i zamierza startować do lotu transatlantycznego za 2 — 3 dni.

PODWODNE GROBY OFIAR WIELKIEJ WOJNY

w zatopionych okrętach i łodziach podwodnych

Wspomnienie nurka angielskiego z dna morza

W Anglii ukazały się niedawno wspomnienia nurka C. C. Millera, który w poszukiwaniach za alfabetem sztyrowym, używanym przez marynarkę niemiecką podczas wojny światowej, przeżył wewnątrz 70 zatopionych okrętów i łodzi podwodnych. To, co w

nich zastał, skostniałe już mroźnym podmuchem śmierci, jest jednym z najbardziej wstrząsających obrazów, jakie potworny pędził krwawej wojny śródziemnomorskiej.

Zatopione okręty — pisał C. C. Miller — są najstraszliwszymi grobami, jakie można sobie wyobrazić.

Groźnie wyglądały wnętrza okrętów zatopionych strzałami armatnimi. Potrzaskane maszyny, trupy poszarpane pociskami, podziurawione ściany świadczyły o potężnym zmaganiu się olbrzymów.

Inaczej jest jednak, gdy się wchodzi do wnętrza łodzi podwodnej. Nigdzie nie widać najmniejszego uszkodzenia.

A jednak na twarzach załogi zatopionej łodzi podwodnej widać straszliwe znamiona mroku.

Na burku leżą jeszcze listy, adresowane do rodzin. Są to ostatnie słowa pożegnania, pisane pod wrażeniem obłędnej trwogi, gdy luda znalazła się na dnie morza i ustąpiła wszelka nadzieja, iż mogła się wydobyć na powierzchnię. Ludziom, zamkniętym we wnętrzu groźna śmierć skutkiem uduszenia.

Zakrwawione skórnice i rewolwery w zaciśniętych kureczowo dłoniach świadczą, że niektórzy odebrali sobie życie, nie chcąc narazić się na długie męki konania.

Na jednej z łodzi podwodnych stał C. C. Miller następujący obraz:

W oficerskiej kajucie leżało 14 trupów z ranami od kul w skroniach, a w wleku martwych ciał spoczywał kapitan, trzymając w dłoni rewolwer. On jeden zmarł skutkiem braku powietrza, przyciśnięty zaś swoich pozabijał, aby nie cierpieć. Dla siebie nie zostawił ładunku w rewolwerze.

Najnowsza ulubienica Paryża



Tancerka amerykańska Miss Graves występuje w Paryżu z ogromnym powodzeniem.

Słodka przyjemność w pociągu

ZA 10 GROSZY

Cierpa na automaty z czekoladkami w wagonach

Jedna z firm królewskich zwróciła się do ministerstwa komunikacji z propozycją... osadzania podróżnym długich godzin jazdy.

Firma proponuje miarowicie wprowadzenie automatów z czekoladkami w wagonach osobowych. Koszt tej przyjemności wynosiłby 10 groszy.

Decyzja ministerstwa zapadnie w dniach najbliższych.

Wszechświatowy włamywacz i kasiarz

w służbie arystokratycznych rodów

Markiza de Carnay doniosła policji paryskiej, iż skradzioną jej biżuterię wartości trzech milionów franków.

Nieznany sprawca rozbił w nocy kasę ogniową i pozostawił w pokoju ślady swego pobytu w postaci zapomnianej rekawiczki. Śledztwo wykazało, że właścicielem rekawiczki był pewien wysoki urzędnik policyjny.

Przed kilku dniami skradziono mu rekawiczki w tramwaju.

Komisarz policyjny prowadzący śledztwo zwrócił uwagę na służącego, Piotra. Jednak poszkodowana arystokratka stanęła w obronie swego kamerdynera, wystawiając mu jak najlepsze świadectwo.

Był on wzorem służącego, odznaczał się punktualnością, trzeźwością i sumiennym spełnianiem obowiązków.

Komisarz nie zadowolił się opinią markizy, lecz począł studiować uważnie album przestępców.

Wśród fotografii włamywaczy i kasiarzy znajdowała się idealna

Dawno już stwierdzono naukowo, że fale elektromagnetyczne znakomicie wpływają na wzrost i wydajność roślin. Fale te, odpowiednio wyzyskane, mogą też skutecznie zastąpić w rolnictwie drogie nawozy sztuczne.

Na pomysł zastosowania elektryczności celem wzmocnienia wegetacji

wpadł agronom Fritsche w majątku Alt-Glienicke pod Berlinem.

Teremem doświadczeń jest pole płaszczyste czwartej klasy. Fritsche wpadł na pomysł użycia dla swoich celów tanich fal elektromagnetycznych z powietrza. W tym celu ustawił na polu doświadczalnym szereg drewnianych słupów 8-metrowej wysokości. Na szczytach tych słupów umieszczono płyty magnesowe, które ściągają do ziemi fale elektryczne poprzez izolowane pręty porcelanowe. Osiągnięte rezultaty są istotnie niezwykłe.

Wydajność roli okazała się większa niż dotychczas, zboże wcześniej dojrzewa, a buraki wykazują większą zawartość cukru.

Fritsche doprowadził swój system do takiej doskonałości, że pole, na którym w połowie lipca b. r. żółte żyto, obsiano po raz drugi w przekonaniu, iż przy zastosowaniu fal elektrycznych będzie można przystąpić w październiku do drugich żniw

w tym roku. Wynałazca twierdzi, że jego system nie tylko pomaga roślinom do szybkiej wegetacji, ale i obroni je od chorób, które rolnik dotychczas bezskutecznie zwalcza. Prąd elektryczny wprowadzony do roli, zabija wszelkie pasożyty.

Prace doświadczalne Fritsche wywołały zrozumiałe zainteresowanie nie tylko w Niemczech, ale i za granicą.

Naukowe sfery niemieckie są zdania, że system fal elektrycznych wywołać może rewolucję gospodarstwa w rolnictwie.

Pyżama kanielowa



jest ostatnim wyrazem mody na plażach nadmorskich. Zrobiona jest z białego jedwabiu, całości zaś dopełnia płaszcz z tego samego materiału.

Naszę panie



Kilka dyskretnych zabiegów dla podtrzymania urody.

ZREDUKOWANY KELNER z biedy chciał zostać księdzem

Już zbliżał się do ołtarza, gdy go aresztowała policja

Proboszcz parafii Storkow koło Königswusterhausen w Niemczech rozpisal konkurs na stanowisko kapłana podczas ferii letnich, kiedy do Storkow przybywają tłumy letników.

Wśród podań znajdowało się także zgłoszenie niejakiego Pawła Hartwiga. Robiło ono najlepsze wrażenie, to też proboszcz wystosował do kandydata list, zawiadamiając go o przychylnym załatwieniu podania i wzywając go na najbliższą niedzielę dla odprawienia mszy św.

W przeddzień oznaczono dnia zgłosił się do parafii jakiś mężczyzna, twierdząc, że rzekomy ks. Hartwig jest oszustem i że niedawno jeszcze zajmował posadę... kelnera.

Proboszcz nie dawał temu wiary, z ostrożności jednak zawiadomił policję.

W najbliższą niedzielę „ksiądz“ Hartwig przybył do zakrystii i zaczął ubierać się do nabożeństwa. Już miał na sobie komżę i stulę, gdy nagle wkroczyła policja i aresztowała rzekomego kapłana.

Zarządzono śledztwo i oto co się okazało. Hartwig był rzeczywiście kelnerem i wraz ze swym kolegą mieszkał w Berlinie. Niedawno stracił posadę i wyczytawszy ogłoszenie proboszcza, postanowił dokonać mistyfikacji. Przypadek chciał, że w czasie kiedy nadeszła odpowiedź, Hartwig gniewał się z przyjacielem, który szukał okazji do zemsty. Przeczytawszy list pod nieobecność Hartwiga, zostawił go na stole i dał znać proboszczowi.

Pomysłowemu kelnerowi grozi kara więzienia.

Tatuujemy się



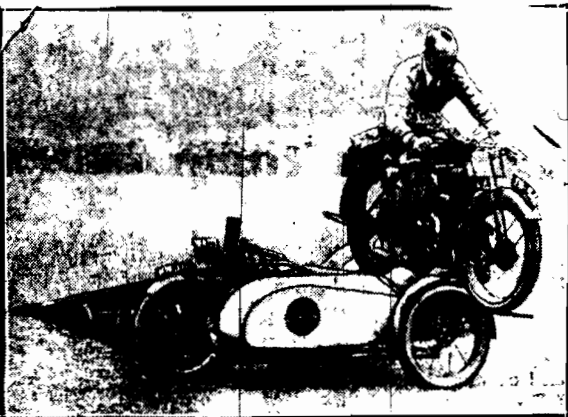
Oprócz tańców elegancki europejskie przejęły od Indian modę tatuowania się. Czynną to w sposób prosty: nakleją na skórę papierki i poddają je działaniu słońca. Opalwszy się, usuwają papierki, a na plecach i ramionach pozostają białe wzorki.

Styrowa sukienka



Czarny strój wieczorowy i kapelusz zdobny w strusie pióra

Wspaniały skok



na motocyklu poprzez drugi motocykl z wózkiem

JAK PIĘKNE CZESZKI i ambitni dygnitarze prowincjonalni

UTRZYMYWALI PRZEZ KILKA LAT POMYSŁOWEGO OSZUSTA

W małym miasteczku Habern, koło Casiau w Czechosłowacji, udało się policji złapać niezwykle pomysłowego oszusta, który spekulując na próżności poczytywał czeskich prowincjalów, zarobił dużo pieniędzy.

Nieki Alczy Marek rozsławił po całym kraju cyrkularze, że w Pradze odbędzie się wielki konkurs piękności męskiej i kobiecej z nagrodami. W cyrkularzu prosił Marek o przesłanie fotografii z załączeniem 50 koron czeskich wpiśwogo.

Na wedkę dało się złapać mnóstwo ludzi. Marek z zarobionych

w ten sposób pieniędzy żył dostаточно kilka miesięcy.

Gdy mu wyszły fundusze, wpadł na nowy „genjalny“ pomysł.

Znowu rozesłał cyrkularze, w których rozgłaszał, że ma zamiar wydać piękne album z fotografiami wszystkich burmistrzów czeskich, komendantów straży ogniowych, naczelników stacji i t. p. I tym razem znalazł mnóstwo ofiar, gdyż każdy taki funkcjonariusz pragnął zobaczyć swą fotografię w pamiątkowym albumie i chętnie przysłał wpiśwogo w wysokości 100 koron czeskich.

Trzy Gracie



na plaży w Biarritz w jedwabnych sukienkach według ostatniego kroju paryskiego.

Maharadza z milionem funtów rocznego dochodu odzyskał tron i ożenił się

Sir Harry Singh, maharadza Kaszmiru, który w roku 1924 odegrał wielką rolę w procesie „Midland Banku“ w Londynie pod pseudonimem „Pana A“, w ubiegły piątek w Srinagarze, stolicy Kaszmiru wstąpił powtórnie w związki małżeńskie. Ani nazwisko, ani pochodzenie jego nowo-zaślubionej nie są znane.

Sir Harry Singh należy do najbogatszych książąt hinduskich, jego osobisty majątek bowiem obliczają na 12 milionów funtów szterlingów, a dochód roczny na milion funtów. W roku 1923 był ożeniony po raz pierwszy z córką maharadzy. Jeszcze jako następcą tronu odegrał on rolę bardzo dwuznaczną w procesie sensacyjnym w Londynie, którego pierwszą część rozegrała się niby początek filmu w Paryżu, gdzie maharadza ten padł ofiarą paryżan żązystów.

Ujęty na „gorącym uczynku“ umieszczony był do wystawienia czeku na sumę 2 i pół miliona. O podniesienie tego czeku toczył się właśnie wspomniany proces przeciwko londyńskiemu Midland Bankowi.

Trzecia część tej filmowej historii rozegrała się w Indjach, gdzie maharadza skutkiem procesu o mały włos nie utracił tronu. Teraz odziedziczywszy go po długich perepytaniach po wuju swoim, maharadza ożenił się powtórnie.

W dniu Święta Żołnierza

POLSKIEGO.

Nabożeństwo na Pietraszach. Defilada I Dyw. Kawalerji

Wczoraj, dnia 15-go bm. wypadła rocznica wielkopomnego zwycięstwa Armji Polakiej nad hordami bolszewickimi i odegnania wrażeń zastępów od murów stolicy. W dniu tym wojsko nasze rok wcześniej obchodziło święto żołnierza — święto zwycięstwa, które stało się jednocześnie ogólnym świętem narodem, świętem chwały oręża polskiego.

wspaniała defilada I Dywizji Kawalerji. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz z p. Wojewodą na czele. Defiladzie przyglądały się tysiączne tłumy publiczności przybyłej z miasta.

Walne zebranie

W dniu 14 sierpnia r.b. odbyło się walne zebranie członków Banku Rzemieślniczego w Białymstoku. Obecnych było 100 osób oraz delegat Centralnego Banku Ludowego Spółdzielni Żydowskich w Wilnie p. B. Kahan. Zebranie zajął Vice-Prezes Rady p. Sz. Kaplan. Ogólne zebranie obradło na przewodniczącego posiedzenia p. Dawida Nowińskiego. p. L. Pat,

członek zarządu odczytał sprawozdanie zarządu za czas od 1.1. do 1.8. b. r. oraz preliminowany budżet za II półrocze 1927 roku. Sprawozdanie i budżet zostały przyjęte. Następnie uchwalono zwiększyć udział członka z 10 zł. na 25 zł.

XXIX-lecie Białostockiej Ochot. Straży Ogniowej

Od godz. 1 do godz. 4 w nocy na 14 b.m. dyżurny pluton BOSO (III oddział) z kom. oddzi. p. Grycem na czele dyżurował na Białymstoku celem przyjmowania delegali. Kwaternikiem był p. I. Górczyca.

O godz. 9 rano odbyła się zbiórka na placu BOSO. Oprócz BOSO z oddziałami fabrycznymi reprezentowane były Suptal wraz z orkiestrą, Knyaszyn, Pańsz Fabryk. Tyt., Wasilków, Starosielec, Czar-

na-Wieś, Turośl Kościelna, Goniądź, Zabłudów i Bacięczi. Przybyłych gości zaproszono na śniadanie do klubu BOSO.

Ustawionym na placu strażakom druha W. Bubrik odczytał rozkaz Komendanta. Zarząd Zw. Str. Poż. Wojew. Biał. przyznał znaki za wysługę lat druhom: Kaplanowi F. — 20 lat, Cymmerowi W., Fiszerowi J., Grynstejnowi Ch. i Szoszkowskiemu D., za 15 lat. Grynbergowi J., Postrygaczowi B., Szejdelowi J., Ryszkińskiemu P., Topilskiemu — za 10 lat, nassycie za wysługę 5 lat Hejmlie J., Libermanowi J., Ryszkińskiemu A., Subinstejnowi W., Szlapakowi H., Zdykowskiemu P. i Zielińskiemu W. Poza tem szereg druhow otrzymało listy pochwalne za gorliwą pracę.

O godz. 11 min. 30 odbył się wymarsz na Rynek Kościuski, dokąd przybyła także Straż Miejska z p. Swiderskim na czele.

Kiedy strażacy przybyli na Rynek, rozległy się pierwsze grzmoty i zaczął padać ulewny deszcz. Jednak, nie zważając na burzę i deszcz, odbyło się przyjęcie i przegląd Straży przez p. Chańko w zastępstwie nieobecnego komendanta Markusa.

Deszcz zwiększał się z każdą chwilą i publiczność, zebrana na placu, rozbiegła się do pobliskich bram.

Na placu pozostali tylko strażacy, a ci zmuszeni byli ukryć się przed deszczem.

Nastąpiła przerwa około godziny. Kiedy deszcz przestał, trębacz odegrał zbiórkę.

Wkrótce przybył Zarząd z dr. Siemaszko na czele. Podziękował druhom za pracę. Na plac przybył przez Zarządu Zw. Str. Pożarn. Woj. Białostockiego p. Łada, który dokonał przeglądu Straży.

Potem odbyła się ceremonia wzbijania XXIX gwóźdź. Przemówienia wygłosili pp. Łada, dr. Siemaszko i Chańko. Ponięwał znowu rozpoczął się deszcz rozdawanie nagród zdecydowano odbyć w czasie bankietu w „Rozkoszy”.

Po defiladzie odbył się wymarsz na miejsce bankietu. Przed bankietem dokonano wspólnego zdjęcia. Bankiet minął w bardzo miłym nastroju.

Z przemówień dało się wyczuć, że komendant p. Markus jest lubiany i poważany przez Zarząd, jak i przez korpus Straży. Wieczorem odbyły się zabawy w ogrodzie i parku miejskim.

Na zakończenie zaznaczamy, że na Rynku Kościuski policjant nr. 1625 nie chciał przepuścić na miejsce uroczystości osoby, która okazała zaproszenie Zarządu B. O. S. O. i dopiero interwencja u władz wyższych poskutkowała.

Pożar na szosie warszawskiej.

W ogniu znalazł się cały dobytek rodziny kolejarza

Wczoraj w godzinach południowych zaalarmowane zostały strażackie: miejska i ochotnicza. Palił się domek kolejarza Dymitrowa w pobliżu reżni miejskiej. Ogień wybuchł w mieszkaniu na t. zw. górcze, którą zajmował pomocnik maszynisty Gąsowski z żoną.

W chwili kiedy wybuchł ogień oboje znajdowali się poza domem. Gdy wrócili na alarm o ratowaniu rzeczy trudno było marzyć nawet.

Mimo to p. Gąsowski i jego żona kilkakrotnie usiłowali wdrzeć się do płonącego mieszkania na co strażacy wobec oczwistego niebezpieczeństwa nie zezwili.

Rospacz Gąsowskich nie da się opisać. Jak się okazało w komodzie znajdowały się tysiąc dolarów, pkię i trochę pieniędzy w złotych.

Gdy strażacy zdobili opanać ogień Gąsowski dostał się po drabinie do mieszkania. Tu w palących się rupekach znalazł zgwałony portfel. Trudno opisać radości biednego pogorzelnika gdy się okazało, że pieniądze ocalały, a był cały jego dobytek uzbierany w ciągu szeregu lat pracy.

Przyczyną pożaru była nieostrożność. Gąsowska ugotowała wcześniej obiad i opuściła mieszkanie, pozostawiając ogień w piecyku niedogaszony.

Złodziej nie bał się atlety

W dniu 12 bm. w godzinach po południowych przy torach kolej. u wylotu ulicy Artyleryjskiej została znaleziona waliza zawierająca różną garderobę męską, która jak się okazało została skradzioną u atlety cyrku „Colosseum” występującego obecnie w Białymstoku — Michelsona Martyna zamie-

szkałego jako sublokator przy ulicy Czystej nr. 18 podając jego nieobecność w mieszkaniu przez niewykrytych dotychczas sprawców.

Niezależnie od wymienionej garderoby w walizie znajdowała się biżuterja, którą sprawcy zabrali z sobą wartości 200 zł. Waliza została zwrócona poszkodowanemu.

Nagły zgon w kościele

W dniu 13-go b. m. o godzinie 9-ej minut 30 w kościele Farnym zmarła nagle Aleksandra Benecka

lat 59, panna, zamieszkała w Białymstoku w domu starców. Pogrzebem zajął się ks. dz. Chodyko.

Pożar w garbarni.

W dniu 12-go bm. o godzinie 13-ej w Zabłudowie w garbarni Klebana Fiszela w szople wybuchł

z niewiadomej przyczyny pożar, który został stłumiony przez pracowników tejże garbarni.

Ostrożnie z balkonami.

W dniu 14 sierpnia r.b., o godz. 1 min. 30 po południu załamał się balkon domu przy ulicy Ciemnej pod nr. 25. Ina Kagan, lat 55, która w chwili wypadku znajdowała się na balkonie spadła i do-

znała ogólnego potłuczenia ciała, a w szczególności głowy.

Przewieziono ją do szpitala żydowskiego, gdzie stwierdzono, że stan jej zdrowia jest bardzo ciężki.

Mecze footballowe.

Sobotni mecz W. K. S. 42 p. p. z drużyną Haszome r-Hacar zakończony został zwycięstwem W. K. S. 42 p. p. w stosunku 4:2.

Wczoraj nastąpiło spotkanie interesujące dwóch najsilniejszych drużyn—Spartę z Ż. K. S. Rezultat 1:1.

Brawurowe zwycięstwo Szczerbińskiego nad Orłowem.

Dziś walczy Szczerbiński z Maską do rezultatu

Niedzielne walki dały rezultaty następujące: Aksionow pokonał Petrowicza w 6 minut. Petersen zwyciężył Michelsona w 3 minuty.

Atrakcyjne spotkanie dwóch tużów turnieju Maski z doskonałym Witmajerem, przyzmiennych szansach po 20 minut. rezultatu nie dało.

Gwoździem wieczoru, które ściągnęło tłumy widzów do cyrku, było decydujące spotkanie Szczerbińskiego z brutalnym Orłowem. W 22 min. Orłowowi udało się schwycić warszawianina w swój nieludzki podwójny nelson, po 3 min. niemilosernym duszeniem zdawało się, iż Szczerbiński ulegnie, gdyż nagle Polak zdobył się na kapitalny wysiłek, zebrał ostatki

sił—wstał z Orłowem i momentalnie przysiadł, wyswabdzając się z żelaznych kleszczy Orłowa w tejże chwili wspaniale orętującego się Szczerbiński, dopadł do swego przeciwnika i błyskawicznym przednim pasem powalił osłupiałego Orłowa na obie łopatki. Zerwała się nieopisana burza oklasków—dosłownie cały cyrk zerwał w swych posadach. Zaśluzonemu zwycięzcy wręczono kwiaty. Dziś we wtorek niebawem atrakcja. Wystarczy powiedzieć, że do rozstrzygnięcia starcia stają Maskę ze Szczerbińskim, Orłow walczy do rezultatu z Petersenem zaś Witmajer spotyka się w walce szwajcarskiej z Michelsonem, toż tłumy widzów podążą dziś do cyrku,



Cholekinaza

(ZIOŁOWA)
H. Niemojewskiego
LECZY
Choroby wątroby
i przemiany materji
Skład główny
Warszawa, Nowy Świat 5
Telefon 504-96.

Samochód

4-ro osobowy marki „Dodge” torpeda po generalnym remoncie i odnowieniu do sprzedania.
Zrzeczenie Samorządów Powiatowych
Warszawa, ul. Leszczyńska 6.

Przyjmuje się do naprawy:

Maszyny do pisania, Artyleryjskie, Przędzaki, maszyny fizyczne, geodezyjne, chirurgiczne, oraz wszelkie inne, wchodzące w zakres techniki i mechaniki.
Józef GRODZIŃSKI
ul. Sienkiewicza 38 m. 9
(wejście od ul. Warszawskiej).

Lekarz - Dentysta
Helena Zakrzewska
z dniem 8-go sierpnia r.b. otworzyła gabinet dentystyczny przy Rynku Kościuski 43 przyjął chorych: 10-2 pp. 1-4-7 w.

Dr. GAWZE

Choroby uszu, gardła i nosa
Sienkiewicza 12
POWRÓCIŁ

Dr. Aleksander Gurwiż

Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznicowe
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rontgena i lampą kwarcową
Przyjmuje od godziny 9 do 11 i od 4 do 7 w Białymstoku, ul. Lipowa, 17, tel. 4-6.

„Matura”

KRAKÓW, Karmelicka 35.
Wyczuja korespondencje na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i sem. i gimnazjum. Uczniowie nie awans. stabilizację. Liczne porady. Próbniki. Karty do wglądu na 8 dni po nadesłaniu 1 zł. na portu. Na odpowiedź znaczki. Prospekt darmo.

Ogłoszenia drobne

Chcesz otrzymać posadę? Musisz z ukończyć kursa fachowe korespondencyjnie prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyczuja listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcia prospektów. 562

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Dr. J. Walewski

Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rontgena i lampą kwarcową
Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5 p. po poł. w niedzielę od 11 do 1 i od 4 do 5 p. ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro). Telefon 9-60.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe.
Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp. Białystok, ulica Kilińskiego Nr 11 Tel. 6-06. (ul. Niemiecka)

ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 15-go maja 1927 roku.

Pociągi odchodzący:		Pociągi przych. do:		
godz. minut	godz. minut	godz. minut	godz. minut	
19	Wilna osobow.	1 17	Warszawy	5 50
22 35	pośpieszn. osobow.	3 05	główn.	6 55
8 20	(miejskowy)	14 40	15 45	19 45
20 25	Baranowicz	3 11	18 40	23
10 19	posp.	14 47	3 50	8 25
20 35	Warszawy osobow.	1 20	14 57	18 30
23 55	gł. pośp.	3 27	1 40	7 45
8 45	osobow.	12 40	3 48	8 25
16	osobow.	20 33	13 40	19 30
9 55	gł. pośp.	13 18	13 28	17 54
21 45	osobow.	2 16	3 37	9 45
(miejskowy)			17 07	23 25
2 30	Baranowicz	8 45	(miejskowy)	
4 15	Suwałk (miejskowy)	9 55		
0 50	Grajewa	2 52	17 15	22 58
6 25	(miejskowy)	8 40	3 43	6 55
23 34	Lwów-Brześć 10.15 (miejskowy)	2 50	12 50	16 14
13 15	Brześcia (miejskowy)		3 35	5 25
			17 10	19 20
4 45	Ostrołęki	9 35	8 55	13 15
15 40		19 57	19 15	23 55

„Apollo” Dziś wielka sensacja!!!

Woltyżerka CYRKU

Wielka miłosa epepa cyrkowa oparta na autentycznym wydawnictwie, które doprowadziła do upadku największego w Ameryce cyrku Barnuma.

W rolach głównych: Marion Nixon i Pat O'malley
Dziki zwierzęta. Niewidziana w Europie Arena cyrkowa.

NA SCENIE Gościnne występy Teatru Artyst. Zespół składa się z artystów Teatrów Warszawsk. „NOWOŚCI” i „Dziś pro Quo”
Wesoły Pajac kierownik: Z. Regro

Program Nr. 4.
Pozegnalne występy pp. N. Bolskiej i W. Zdanowicza

NIE UFAJ KOBIECIE

Farsa w 1 odsłonie wykonają N. Bolska, W. Zdanowicz, Z. Regro
Odtacza J. SOBOLTÓWNA E. WOJNAR

Made in England
N. Bolska 1. Kochanka apasza 2. Mirichna
W. Zdanowicz 1. Agatka 2. W maju
Z. Regro Słowo wstępne.

8 klasowe gim. humanistyczne koedukacyjne Wydziału Powiatowego Sejmiku w Ostrowi Mazowieckiej.

Są jeszcze wolne miejsca we wszystkich klasach. Przyjmuje się bez egzaminu zdolniejsze dzieci ze szkół powszechnych do odpowiednich klas. Oplata szkolna 300 złotych rocznie z ulgami dla niezamożnych.

Za parę miesięcy będzie wykonany nowy wspaniały gmach szkolny. Otwarta będzie bursa dla młodzieży zamiejscowej. Egzamin wstępny 29-go i 30-go sierpnia, — początek roku szkolnego 1-go września.

Dyrektor (—) Jan Sianożęcki.

Popierajcie L.O.O.P.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa dostarczaniem do domu—Zł. 5,— zamiejscowa wraz z przesyłką—Zł. 5 gr. 50,— zagraniczna Zł. 9.
CZNY OGŁOSZENI: za wiersz milimetrowy — szerokość spłaty redakc. w tekście na 4 stronie — 50 groszy, zwyższona połowa spłaty redakc.—20 groszy, drobne za wyraz 15 groszy. Ogłoszenia tabela ryczne i szlaczne kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłoty.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz.

Drukarnia WISZONDZKA, Białystok, Lipowa 25.—Tel. 3-08.